



ZAKĄTEK



RODZINNY.

POWIEŚĆ.



WARSZAWA.

Nakładem i Drukiem

DRUKARNI ESTETYCZNEJ SIERPIŃSKIEGO

Ś-to Krzyżka 22, róg Mazowieckiej 2.

SKŁAD GŁÓWNY

W KSIĘGARNI J. M. BAZEWICZA

Warecka 9.

1894.

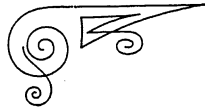
ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.  
Варшава, 12 Октября 1893 года.

125

14



# ZAKĄTEK RODZINNY.





## I.

zerwiec ma się ku końcowi, wieś stroi się w najpiękniejsze odświętne sukienki, wonią kwiatów napelnia powietrze, zielenią barwi pola i łąki: wśród zarośli i lasów odzywa się niezliczone mnóstwo śpiewaków. Ludzie także krzątają się wesoło, wspaniały pałac i skromny dworek przygotowują pomieszczenie dla spodziewanych gości. Natura jakby w zмовie z ludźmi, nęci, porywa, zaprasza miejskich przybyszów, czeka na nich z upragnieniem, aby ich oczarować i przykuć do miejsca, a przynajmniej odjeżdżającym zostawić tęsknotę, która później, czy później, znów ich do tych miejsc powróci.

W Starowoli ruch niezwykle; pan, pani, panienka, wszyscy krzątają się w gorączkowem oczekiwaniu, spotykają się co chwila przy zegarze, którego wskazówki dziś posuwają się jakoś za leniwo...

Zaturkotały koła w lipowej alei, wszyscy troje znaleźli się od razu na ganku, przed który zajechał węgierski wózek, a z niego rażno wyskoczył młody chłopiec, lat może dziewiętnastu.

Wzrost średni, cera ciemna, duże, czarne ogniste oczy, mały zarost, ocieniający mu usta, ruchy lekkie

